

Życie pod władzą Pinocheta

24 sierpnia 2013

Roger Plant dołączył do Amnesty International w 1972 r., by wspierać jej pracę związaną z krajami Ameryki Łacińskiej. Kilka miesięcy po tym jak Pinochet siłą zdobył władzę, pojechał do Chile, by udokumentować arbitralne pozbawienia wolności, tortury i zaginięcia. W rezultacie powstał przełomowy dla tej sprawy raport, który ukazał rzeczywistość panującą w tym kraju.

Kiedy w 1973 r. Augusto Pinochet przeprowadził zamach stanu, Roger Plant pracował dla Amnesty International niespełna rok jako młody badacz. Ledwo stanął na nogach a już znalazł się na głębokiej wodzie – był to istotny moment, który miał ostatecznie zadecydować o jego karierze.

– W dniu zamachu znajdowałem się w domu, w Londynie, kiedy mnie wezwano i natychmiast ruszyliśmy do akcji. Pamiętam jak szybko kontaktowaliśmy się z różnymi znajomymi z Chile, by zdobyć obraz tego co tam się dzieje – wyjaśnia.

Kilka miesięcy później był już w samolocie lecącym z lotniska Heathrow w Londynie do Santiago de Chile przez Nowy Jork. Po uprzedniej rozmowie z Sekretarzem Generalnym organizacji Amnesty International, Martinem Ennalsem, wciąż nie był pewien czy zostanie wpuszczony na terytorium kraju.

– Martin Ennals chciał żebyśmy dotarli tam tak szybko, jak to tylko możliwe. Pamiętam, że na lotnisku Heathrow zostawił mi wiadomość, więc do niego zadzwoniłem, a on rzekł: „Roger, dowiedzieliśmy się od Ministra Spraw Zagranicznych, że delegacja nie uzyska pozwolenia na wkroczenie na terytorium Chile, nie uda Ci się przedostać”.

Wsiadłem do samolotu nieco zaniepokojony i gdy dotarłem do Nowego Jorku, przez który leciałem do Chile, skontaktowałem się Martinem a on odparł: „Cieszę się, że mogę cię

poinformować, że Chilijczycy jednak zmienili zdanie i otrzymałeś pozwolenie na przebywanie na terytorium Chile”.

Była to pierwsza wizyta w celu obserwacji nielegalnego pozbawienia wolności, tortur oraz zaginięć, które miały miejsce na terenie kraju Ameryki Łacińskiej pod brutalnym reżimem generała Pinocheta.

WKRA CZANIE NA NIEPRZYJACIELSKIE TERYTORIUM

Jednakże, wkroczenie do kraju, który znajduje się w środku kryzysu praw człowieka, gdzie tysiące aktywistów społecznych, dysydentów, nauczycieli, prawników oraz związkowców zostało zatrzymanych, torturowanych lub zaginęło, nie było łatwym zadaniem.

Jako część trzyosobowego zespołu, Roger przekroczył granice lotniska Santiago razem z Frankiem Newmanem, profesorem prawa z Uniwersytetu w Kalifornii, oraz sędzią Brucem Sandlerem, przewodniczącym Sądu Najwyższego hrabstwa Orange w Kalifornii.

Mimo iż władze chilijskie zgodziły się na wizytę, musiała być ona ściśle kontrolowana. Ochrona starała się uniemożliwić dostęp do miejsc, które chcieli zobaczyć. Między innymi do tych miejsc, które później stały się znane z powodu nadużyć, które naznaczyły 17-letnie panowanie Pinocheta. Rogerowi wraz ze swoimi towarzyszami udało się jednak porzucić swoich opiekunów.

– To była straszna sytuacja. Znalazłem się na Stadionie Narodowym, który wówczas był już pusty – wspomina Roger.

– Starali się usilnie, by nie spuścić z nas oczu. Byliśmy „kierowani” przez jakiś chilijskich urzędników państwowych, lecz pamiętam jak im uciekaliśmy i byliśmy w stanie porozmawiać z więźniami politycznymi. To była bardzo dziwna sytuacja. Z jednej strony wokół mogło być pełno kontroli, z drugiej strony jednak mogło również się pojawić trochę chaosu.

OFIARY ORAZ OSOBY ŁAMIĄCE PRAWA

Podczas ośmiodniowej wizyty, delegacja Amnesty International spotkała się z wieloma osobami, które doświadczyły tortur, krewnymi aktywistów, którzy byli uwięzieni, a nawet z urzędnikami państwowymi, którzy próbowali usprawiedliwić nadużycia, jakie miały miejsce.

– Pamiętam jak pokazano mi poważne ślady tortur. Została mi wręczona lista osób uwięzionych, którą następnie udostępniliśmy tak szybko jak to było możliwe. Wszystko działało się szybko ponieważ biegaliśmy, by zdobyć jak najwięcej informacji, mając jednocześnie na uwadze, że wojsko jest blisko, wydaje ci rozkazy, powstrzymuje cię od działania i nakazuje jak najszybsze rozejście się.

– Było to połączenie rozmów z bardzo odważnymi ludźmi, którzy pracowali bezpośrednio z więźniami politycznymi oraz rozmów z urzędnikami państwowymi, takimi jak Minister Spraw Zagranicznych, Minister Spraw Wewnętrznych czy Minister Sprawiedliwości. Rozmawialiśmy także z dyplomatami, którzy starali się zrobić wszystko co w ich mocy, by interweniować w imieniu tych zagrożonych.

Świadectwa, jakie otrzymywali od aktywistów oraz przedstawicieli rządowych, były jednak całkowicie sprzeczne.

– To było wyjątkowo przygnębiające, gdy cała rada generalna Izby Adwokackiej, całkowicie wszystkiemu zaprzeczała i usprawiedliwiała wszystko, gdy dowiedzieliśmy się, że ponad 90% więźniów oraz więzień było kontrolowanych przez Ministra Obrony oraz Ministra do Spraw Wewnętrznych. Zatem jedyne co było widać to powierzchowna sprawiedliwość.

RAPORT

Roger wrócił do Londynu po 8 dniach w Chile, by napisać pierwszy raport o szokujących nadużyciach, jakie miały miejsce pod panowaniem Pinocheta.

Zawierał on setki zeznań o arbitralnych uwięzieniach, torturach oraz zaginięciach. Jednocześnie był iskrą, która rozpoczęła globalną akcję. Dzięki temu powstała międzynarodowa kampania na rzecz osób znajdujących się w zagrożeniu.

– Pinochet wówczas miał spore poparcie w Stanach Zjednoczonych, jednak wszystko co działo się w Chile było całkowicie owładnięte przez wojsko, które utrzymywało stan oblężenia. Rządy prawa nie istniały, istniała jedynie ich fasada.

Tłumaczenie: Dawid Karski

Źródło: [Amnesty International Polska](#)